GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéiscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 161

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 14 Czerwca 1828 roku w Sobotę.

Wiadomości Handlowe.

O TARGU NA WEŁNĘ.

Jeżeli wełna w wielu krajach stanowi główny dochód właścicieli, tym ważniejszym staje się szczegółem tam, gdzie zakłady rękodzielnicze są już zaprowadzone. Sukna i półsukienka, kazimierki, sukienka dla dam, chustki, czerkasy, merynosy, kobierce, flanelle i tp. tkanki niezliczone, które przemysł stwarza codziennie, im bardziéj upowszechniają się wewnątrz, im większego z krajowych zakładów odbytu onychże na wschód spodziewać się godzi, tym rozciąglejsze dla chodującego owce, i dla rękodzielnika powstają widoki. Potrzebujemy wprawdzie jeszcze nieco postępu w chowie owiec o cienkiéj wełnie, w miarę wzrastających zakładów rękodzielniczych własnych; ale dla przemysłu wszystkie niemal gatunki są pożądane w celu wydania właściwych wyrobów, a i w tym względzie nader już znaczny uczyniono postęp. Dotąd zrażało się wielu tém, że fabrykanci dosyć wełny w cieńszych gatunkach sprowadzali z zagranicy. Nie tylko zaś natomiast w tym stosunku wyprowadzono pośledniejsze gatunki, ale nawet w tym roku tak mało zakupili fabrykanci wełny na obcych targach, że to za nic znaczące uważać można, przekładając opatrywanie się wełną krajową. Doprowadzenie targu ma na celu zachęcić właścicieli do chowu owiec i poprawienia ich rodu, przez otworzenie sposobu prędkiego i korzystnego spieniężenia wełny; jak zgromadzenie zapasów na targ, rękodzielników i kupców licznie ściągać powinno, a tamtym podać sposobność opatrzenia się z pierwszéj ręki, usuwając zbyteczne i przerażające pośrednictwo, na które tak właściciele, jako i rękodzielnicy przy dotychczasowym sposobie sprzedawania wełny byli wystawieni.

Wiadomo już z pism publicznych, że targ ten odbywać się ma na Sty Jan r. b. w rynku Starego Miasta. Wełna ważoną będzie w budynku umyślnie do tego wystawionym, za opłatą po dziesięć groszy od centnara. Po czém bez żadnych innych kosztów, składać ją można do szopy obszernéj, w podłogę i dach należycie opatrzonéj, lub w składach prywatnych, jakie sobie kto obierze. Szopa ta na dni dziesięć przed rozpoczęciem targu zostanie otwartą. Ułatwiając czynność kupna i sprzedaży Bank, w miarę żądania zaliczać będzie pieniądze tak na wełnę jako i na wyroby wełniane aż do połowy ich wartości. Nadto fabrykanci, którzyby tego żądali, pożyczkę na kupno, otrzymać będą mogli. Po skończonym zaś targu wełna niesprzedana do składu, w tym celu urządzonego, za miernem wynagrodzeniem, i z upewnieniem należytego dozoru, przyjętą będzie z wolném dla właściciela zarządzeniem onąż keżdego czasu. Okoliczności te są pomyślnemi dla tegorocznego targu Sto-Jańskiego wróżbami, jakoż wszystko znacznego pokupu spodziewać się każe. Na przyszłość może jest do życzenia, aby w związku z targami ościennemi, tutejszy wcześniéj, to jest: w drugą Srzodę po dniu 1 czerwca, czyli około 10 czerwca, mógł się rozpocząć, i trwał dni pięć, dla pośpiesznieiszéj czynności, gdy strzyż o tym czasie powszechnie już jest skończona. Targ dobrze urządzony oczekiwać każe przybycia z czasem kupców zagranicznych; i jeżeli zabiegi rolnictwa, w ulepszeniu i pomnożeniu chowu owiec, i własnym zakładom i obcym materjału tego dostarczyć dozwolą. Kiedy zaś pomyślność targu tego właścicieli i rękodzielników zarówno obchodzi, życzyć należy, aby, przez wspólne działanie do wzrostu onegoż usilnie przykładać się chcieli.

oooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooo

Wiadomości krajowe i Zagraniczne.

KRÓLE. POLSKIE. — *Warszawa.*—Najnowsze wiadomości z nad granic Turcji udzielone nam drogą urzędową donoszą że N. Pan rozkazał dnia 24 maja rozłożyć obóz w bliskości małéj wioski Sotannowa i tamże udał się z częścią główněj kwatery dla bliższego rozpoznawania przyrządzeń do przejścia Dunaju, które postępują bardzo pomyślnie, z prawdziwym zaszczytem niezmordowanéj usilności wojska. Grobla rozciągająca się na 5 wiorst którą wysypano na trzęsawicy i wśród dość głębokiego wylewu już jest skończona. Robotnicy wystawieni są na ogień nieprzyjacielskich baterji umieszczonych na brzegu przeciwnym; dla zasłonienia ich zbudowano taras na który zatoczono działa. Kilka także szalup kanonierskich niepokoi nieprzyjaciela tak, że obawa aby nie obrócił na siebie całéj siły ognia naszego widocznie zmniejsza liczbę jego wystrzałów. N. Pan codziennie regularnie zwiedza miejsce gdzie pracują robotnicy. D. 25 maja przypłynęła część flotylli która znajdowała się pod Izmaiłowem, jak i kilka wielkich szalup zaporozkich, które z własnéj ochoty podjęły się działać przeciwko tymże samym Turkom, w których szeregach przez lat tyle walczyli. N. Pan odebrał od J. C. M. W. xięcia Michała bardzo pomyślne nowiny, o postępach w oblężeniu Brahiłowa, tudzież od admirała Greig i xięcia Menżykowa o działaniach, które pod miastem Anapa uwieńczają tych dwóch dowódców podobne usiłowania. Młody hr. Tołstoj w czasie wycieczki z tego miasta którą odparto, miał sposobność zabrania jednego działa nieprzyjacielowi pod samemi murami twierdzy. N. Pan w nagrodę tak swietnego męztwa, raczył go ozdobić krzyżem S. Jerzego 4 klassy.

Z obozu pod Sotannowa dnia 27 maja 1828: Zdaliśmy już sprawę z przeszkód które utrudzały przeprawę przez Dunaj dla nadzwyczajnego wezbrania wód téj rzeki. W kilku dniach wykonano wielką rzecz sypiąc

groble na przestrzeni czterech wiorst; wsród samego nurtu Dunaju. W krótce doszliśmy do téj części rzeki na któréj most miał być oparty; atoli z téj przewłoki korzystając nieprzyjaciel oszańcował się na przeciwnym brzegu Dunaju, aż ku bramom miasta Isakcza, zatoczył działa, oznajmując przez to zamiar swój utrudzenia nam przejścia. Pozycja jego by ła bardzo korzystna, ponieważ brzeg turecki Dunaju, najeżony jest pasmem wzgórków okrytych lasami, które panują nad brzegiem, stanowiącym granicę rossyjską. Strzelali do nas Turcy z trzech baterji. Prawe skrzydło nieprzyjaciela oparte było na moczarach nieprzystępnych, lewe zaś zasłaniały mury twierdzy Jsakcza. Takie to stanowisko zdobyć trzeba było ku ułatwieniu przejścia. W tym celu brygada strzelców pieszych wsiadłszy w statki kupieckie pod Izmaiłowem popłynęła Dunajem. Statki te umyślnie do téj ważnéj expedycji przyrządzone, zostawały pod obroną części flotylli naszéj. Z drugiéj strony dwie dywizje korpusu pod dowództwem jenerała Rudzewicza połączyły się w tem samem miejscu które obrane było do przejścia przez rzekę, a N. Pan wieczorem udał się do tegoż wojska. Połączyło się ono w krótce z brygadą, która wypłynęła z pod Izmaiłowa. Wydawszy potrzebne rozkazy do wyrugowania nieprzyjaciela ze stanowiska zajętego na drugim brzegu, udał się N. Pan ku obozowi, gdzie stały pułki Czerigowski i pułtawski. Odspiewano tam uroczyste *Te Deum* dla wezwania boskiéj opieki w téj ważnéj chwili. Dnia 27 o pierwszéj godzinie z rana znajdował się N. Pan na wzgórku z kąd zaczynała się owa grobla prowadząca do rzeki Dunaju. Z pierwszym brzaskiem dnia, rozpoczęła się kanonada z baterji o 24 działach 12 funtowych, którą urządziliśmy dla stłumienia baterji tureckich. W tym samym czasie rozpoczęto kanonadę z flottylli. Turcy potężnie odpowiadali. Wszakże mimo ich ognia wojska nasze zaczęły wstępować w statki. W téj chwili Attaman Kozaków zaporozskich, którzy niedawno, co poddali się pod opiekę N. P. okazał się najgorliwszym i najczynniejszym, dostarcza-jąc swych lekkich statków i ludzi ku ich posłudze. W przeprawie na brzeg turecki musiały wojska nasze wytrzymywać już nieprzyjacielski ogień, już podéjmować niemałego trudu w przejściu przez głębokie moczary. W krótce atoli przełamawszy te przeszkody, dostały się na brzeg prawy Dunaju. Komendant flotylli, kapitan Panajotti, chociaż ranny w początku rozprawy, nieomieszkał przecież czynić powinności swojéj. Nakoniec około godziny 11 z rana, nieprzyjacielskie baterje w moc naszą dostały się, chociaż jedna z nich wyleciała na powietrze, przyczem zginęło około 30 ludzi. Przeprawiło się ośm batalionów i kilka sztuk dział. Turcy podawszy tył, spiesznie umykali ku fortecy Isaksza, gdzie jedno z przedmieść zdali na pastwę płomieni. Zdobyliśmy 12 sztuk dział, 2 moździerze i jedną haubicę zaledwo 50ciu stracìwszy ludzi. Strata turecka nie jest nam jeszcze wiadomą. W téj świetnéj potrzebie, wojska nasze przeszły Dunaj pod ogniem dział nieprzyjacielskich, przeto już nic stawać niebędzie na przeszkodzie w sporządzeniu mostu, który stanie za dwa lub trzy dni. N. Pan mianował pułkownikiem i ozdobił krzyżem oficerskim Sgo Jerzego Atamana Kozaków zaporozskich, nadto, polecił mu dziesięć krzyżów żołnierskich, rozdać między swoich rodaków.

Wieczorem dnia 26 czterech dońskich kozaków przeprawiwszy się przez Dunaj w szalupie, rozpoznali najlepsze do wylondowania miejsce i przepędzili noc na brzegu nieprzyjacielskim. W nagrodę tak swietnéj odwagi, ozdobił ich N. Pan żołnierskiemi krzyżami Sgo Jerzego i umieścił w swojéj gwardji. W obecnej chwili zajmujemy opuszczone przez nieprzyjaciela stanowisk. Wojska nasze wykonywają roboty potrzebne dla zasłonienia mostu.

BANK POLSKI

W dalszym ciągu ogłoszenia z dnia 4 b. m. bank polski podaje do wiadomości publicznéj, że od dnia 20 czerwca r. b. otwartym zostanie przy ulicy S. Jańskiéj w dawnym gmachu pojezuickim, skład banku na wełnę krajową, i krajowe wełniane wyroby.

§ 1. Do składu banku wolno będzie każdemu złożyć, tego rodzaju płody, i wyroby codzień, wyjąwszy dni świąteczne, od godziny 8 zrana do 12 w południe, i od godziny 2 popołudniu do godziny 6 wieczór.

Składający towar otrzyma na to z banku stósowne zaświadczenie, i bank za bezpieczeństwo złożonego towaru i za całość jego od ognia odpowiada.

§ 2. W dniach i godzinach wyżéj oznaczonych za zwrotem posiadanego zaświadczenia, właściciel odebrać może ze składu, złożone przez niego towary, po zaliczeniu bankowi następujących opłat: — za przeważenie, ocechowanie, i złożenie pak i wańtuchów po gr: 5 na raz od centnara; — na koszta assekuracji od ognia za każdy kwartał po $\frac{1}{16}$ % — nakoniec składowego w pierwszym kwartale licząc od dnia złożenia towaru po gr: 10 za miesiąc od centnara, następnie zaś, za każdy miesiąc po gr. 5 od centnara.

Co do opłaty assekuracyjnéj, kwartał zaczęty, a co do innych opłat miesiąc zaczęty, za całkowite rachowane będą.

§ 3. Na towary w składach banku będące, bank udzielać będzie pożyczkę, poczynając od zł. dwiestu, najmniéj na miesiąc czasu, a najwięcéj na miesięcy dziewięć.

§ 4. Ktoby na posiadane w składzie banku towary, pożyczkę uzyskać pragnął, zgłosi się z żądaniem swém w téj mierze do banku, i złoży posiadane zaświadczenie w paragrafie I wymienione.

§ 5. Bank towary w zaświadczeniu wyrażone taxatorowi swojemu oszacować poleci, i dnia następnego udzieli właścicielowi pożyczkę, aż do połowy ich szacunku, strącając po pół od 100 na miesiąc za cały czas żądanéj pożyczki, i $\frac{1}{4}$ od sta na raz, na koszta oszacowania. Na towar zastawiony, bank wyda właścicielowi stósowny dowód.

§ 6. Co dzień, wyjąwszy dni świąteczne, wolno jest właścicielom, tudzież kommissantom i meklerom, do sprzedaży towarów przez właścicieli upoważnionym, od godziny 9 zrana do 12 w południe, i od 2 do 5 popołudniu, okazywać kupującym towary, na składzie w banku będące.

§ 7. Towary zastawione sprzedane bydź mogą, czy to razem, czy częściami, i po zaspokojeniu należności bankowéj ze składu wydane zostaną.

§ 8. Ilekroć summa pożyczona zwróconą będzię bankowi przed terminem, w części lub w całości, bank uwalniając z pod zastawu odpowiednią część towaru, zwróci zarazem procent od summy spłaconéj za pozostające całkowite miesiące.

§ 9. Jeśli by kto w terminie umówionym nie powrócił bankowi summy pożyczonéj, bank mocen jest zastawiony towar, przez publiczną sprzedać licytacją. Z summy otrzymanéj bank zaliczy należność swoję z kosztami i procentami, resztę zaś komu należy, powróci. Wrazie niedoboru ilość brakującą poszukiwać będzie na majątku właściciela towaru.

§ 10. Towary w składach banku złożone, będą mogły bydź z takowych składów wprost do Rossji expedjowane, z zachowaniem istniejących przepisów.

Dla dogodności właścicieli zaprowadzone zostanie gatunkowanie wełny, którego bliższe urządzenie, w czasie właściwym będzie ogłoszone. — W Warszawie dnia 12 czerwca 1828 r. Radca stanu prezes. (podpisano) Ludwik hr. *Jelski*. Sekretarz jeny. (podpisano) *Hassmann*.

— Ogłasza się poenumerata na poemat w dwóch częściach tłomaczony z rossijskiego *Puszkina* jednego z pierwszych poetów pod tytułem - „ *Jeniec Kaukazki* i wiersz oryginalny, w dwóch częściach: *Wygnaniec świata;* cena prenumeraty na pięknym papierze exemplarz zł. 4. Przyjmuje się w księgarni Brzeziny, Szteblera, w handlu Ciechanowskiego i w składzie Klukowskiego przy ulicy Miodowéj. — Lista prenumeratorów załączona będzie na początku poematu. W dniu 15 lipca wyjdzie z druku.

— *Z Radomia d.* 1 *czerwca.* — Publiczność tutejsza słyszała z prawdziwém ukontentowaniem grę młodego Józia Krogulskiego, tak słusznie w pismach krajowych i zagranicznych chwalonego. Przy pomocy tutejszych miłośników muzyki, uprzyjemnił on nam trzy wieczory przez odegranie niektórych sztuk celniejszych, wieczór ostatni poświęcił na dochód ubogich pod opieką tutejszego towarzystwa dobroczynności zostających. Znawcy, którzy mieli sposobność słyszenia już dawniéj Krogulskiego, przyznają, iż talent jego z widocznym rozwija się postępem; wszyscy zaś w ogóle, niemogą dosyć ocenić nieporównanéj ile na wiek jego biegłości. Przez czas pobytu Krogulskiego w Radomiu, znakomitsze domy téj stolicy województwa, ubiegały się o to aby go mieć u siebie w przyjacielskich zabawach i posiedzeniach, a towarzystwo dobroczynności za szczyciło go podziękowaniem, za chlubne przyłożenie się cierpiącym i nieszczęśliwym.

ROSSJA. — Dnia 28 maja, po raz pierwszy wyszedł z stolicy dyliżans do Radziwiłowa, o godzinie 9 wieczór; odejściu jego towarzyszyły wesołe okrzyki mnóstwa ciekawych, którzy winszowawali sobie tak użytecznego zakładu, mającego na celu połączenie jazdy dyliżansowéj w Austrji przez Brody dla ułatwienia podróży osobom udającym się do Rossji lub chcącym z niéj wyjechać, i pomnożenie związków między guberniami leżącemi na drodze z Petersburga do Radziwiłłowa, dozwalając osobom po prowincjach zabrania w dyliżansie miejsc zajętych w stolicy. Dyliżans ten wychodzić odtąd będzie z Petersburga we Środę o godzinie 9 wieczór.

FRANCJA. — Gdy minister skarbu d. 30 maja przełożył izbie parów projekt pożyczki, pomiędzy innemi mówił na wstępie: Król życzy sobie pokoju; nadsyłane ciągle zapewnienia innych mocarstw o ich bezinteressowności czynią mu nadzieję, iż przez wybuchniętą na wschodzie wojnę pokoj nie będzie przerwany. Mogłyby jednak z teraźniejszego położenia rzeczy wyniknąć stosunki, w których wszystkie potężne kraje byłyby obowiązane mieć udział, a Francja powinna na wszystkie wypadki być przysposobioną. — Listy z Brazylji z dnia 18 marca, potwierdzają wiadomość o zrzeczeniu się korony portugalskiéj przez cesarza dom Pedra. Wyczytujemy w nich także, iż w kopalniach dyamentowych znaleziono kamień niesłychanéj w Europie wartości i wagi.

Wiadomości Naukowe.

O Winnicach na wydmach piaszczystych.

Podania dziejów naszych świadczą że w Polsce kilką nawrotami winnice zakładane były. Sądzić można, iż do opustoszenia i upadku, częste wojny i rabunki przyłożyły się; lecz przytém, gdy o powodzeniu i dobroci tych winnic podczas ich trwania, śladu nie zostało, wnosić należy, iż inne jeszcze musiały bydź powody, dla których znikczemnione, nie wznosiły się. Wistocie, jeśli na ziemi urodzajnéj, jak się domyślać wypada zasadzone, i niepomyślnie pielęgnowane były; łatwo pojąć, iż po ich zniszczeniu, grunta wspomnione, raczéj pod zboże uprawić aniżeli niekorzystnym krzewem nanowo obarczać, wolano.

Ale kiedy, jak teraz czarowny widok w Tarchominie przekonywa, na pagórkach lotnego piasku, ku południowi obróconych, na których nie iść lecz brnąć po łytki trzeba; gdzie naga wydma, żadną trawką nierozweselona i do żadnego użytku dotąd niezdatna, tylko pyłem od wiatrów roznoszonym pola okoliczne zalegała; kiedy mówię na takiéj pustyni, dziś, pod surowém niebem naszém, zimy twarde, mianowicie ostatnią, przetrwawszy, w trzecim i czwartym roku po ich zasadzeniu; najpiękniejsze winne krzewy, bujnie rosną i okrywają się obfitemi gronami, które doskonale dojrzewają kiedy przytém i inne drzewa fruktowe, a nawet *figi* utrzymują się i już słodki swoj owoc wydały; godne jest zapewne to zjawisko szczególniejszego zastanowienia i opisu.

Właściciel Tarchomina z wiosny roku 1825 na wybranym pagórku szczernego piasku, przy dawnym folwarku *Marysin* zwanym, kazał wyprzątnąć kilkanaście rzadkich i krzywych chojniaków, wykopać w rzędy o sześć łokci jeden od drugiego, spore doły, do których podwieziono po furze ziemi, nieco gliniastéj lecz nader chudéj, jaka się w pobliżu znajdowała; tą pomięszaną z piaskiem doły zarzucić, i w każdy zasadzić krzew młody, w szkółce tarchomińskiéj wychowany, częścią ze zrazów po winogradach z Francji sprowadzonych, w gatunkach różnych i wcześnych zwanych *Chasselas de Fontainebleau*; częścią także, z siewu ziarek tychże winogron. Dla doświadczenia wysadzono też w rzędach

osobnych nieco karłów brzoskwiniowych, morelowych, wisień i śliwek. Przez lato następujące, oprócz chędożenia chwastów naokoło krzewów, nic innego nie robiono. Powiodło się: nie wyschły może dwie sztuki na stu, a w końcu listopada *przyrznięto winoroślę według* przepisów *Kechta* (1) i przykryto je na cwierć łokcia kupkami piasku, które nieco gnojem przytrząśnięto. Brzoskwinie, morele obwiązano słomą; innym zaś drzewkom trochę tylko gnoju na korzenie w koło przyłożono. Gdy tak zimę wszystko szczęśliwie przebyło, w kwietniu 1826 wydobyto winorośle z piasku, bez dalszego ich przyrzynania; skopano ge naokoło krzewów, i założono drugą podobną winnicę, na pagórku piaszczystym, przy folwarku *Świdry*. Rosły dalej wesoło: Marysińskie zawiązały nieco gron, które bardzo dojrzałe zebrano, i część ich w piwnicy suchéj na niciach zawieszoną, aż do marca następującego, w dobrym stanie przechowano. Winoroślę zaś, w jesieni oberznięte, znowu piaskiem na zimę przysypano. Brzoskwiń i moreli jednak już w słomę nie obwijano, lecz tylko korzenie ich gnojem przyłożono.

Téjże jesieni na próbę zasadzono, w szczernym tym piasku, trzy drzewa figowe, które sposobem używanym w *Argenteuil* pod *Paryżem* przykryte piaskiem i gnojem, przez zimę przechowano, i które w lecie następującém, już jednę figę zupełnie dojrzałą wydały. Pięć takichże drzew, dosadzono na wiosnę 1827; z tych jednak żadna, w tym pierwszym zasadzenia roku, owocu niemiała. Dosadzono także na piasku przyległym więcéj winorośli. W lecie następującém kilka brzoskwiń, moreli, wisień i śliwek utrzymało się i dojrzało, krzewy zaś winne, okryły się bujnemi i doskonale dojrzałemi jagodami, z których część aż do maja 1828 uchowano. Po zbiorze ich dosadzono w późnéj jesieni 1827 rozmaitych winnych zrazów, oraz figowych i pestkowych drzew owocowych, na obu winnicach. Nastąpiła przeszła zima, a z nią mrozy tęgie, bez śniegu, na przemiany z częstemi odwilżami. Wiosna 1828 roku objawiła, że pszenice, koniczyny, kolzy, osety sukiennicze, żyta na wyższych a lekkich gruntach, a nawet dziewięcioletnia lucerna, mająca w ziemi korzenie na kilka łokci długie, wymarzły. Piasek lotny na pagórkach winnic, przemrożony był na sześć stóp głęboko i mógł o dalszém ich powodzeniu trwożliwą wzbudzać wątpliwość. Jednakże z wiosną dobyte dawniej sadzone winogrady, w najlepszym okazały się stanie, i w chwili, w któréj piszę, obłożone są gron zawiązkami: wysadzone w jesieni zrazy, czyli gałązki, po większéj części listki puszczają. Drzewa owocowe, pomimo niezliczonej liczby chrząszczów, które je z liści obnażyły, zielenią się i mają cokolwiek owocu. Figi nawet, lubo tu, jak i w figarniach zwłaszcza świeżo sadzone, od mrozów ucierpiały, wydobywają liście i nieco owocu zawiązują.

Zachęcony powodzeniem właściciel, chcąc przedsięwzięte doświadczenia rozszerzyć, sprowadził téj wiosny z miejsc samych, wielorakie wcześnie dojrzewające gatunki winogradów z Bordeaux, Burgundji, Szampanji i z Węgier, (x) które na równie lotnym piasku, obok dawniejszéj winnicy Marysińskiéj, o dwa łokcie w każdą stronę jeden od drugiego są sadzone, i już listki wypuszczać zaczynają.

Tak więc mamy nabytą pewność 1) że na wydmach piaszczystych ku południowi leżących, dotąd zupełnie nieużytecznych, można w kraju naszym, z małym kosztem i staraniem, uzyskać w obfitości, najlepiej dojrzewające winne grona, a może i inne gatunki owoców: co wprawdzie trzeba widzieć w Tarchominie, ażeby się o rzeczy przekonąć; a czemu, jak słusznie powiedziano, widząc i wierzyć musząc, jednak wierzyć się nie chce, bo pojąć trudno. 2) że mimo tęgie bez śniegu, i ponawiane mrozy, takowe w piasku szczernym zakłady, bezpiecznie utrzymują się. 3) Ze według przepisów *Kechta* pielęgnowany winograd, okrywa się gęstemi, prędzéj i lepiéj dojrzewającemi jagodami. Powody do tego, dłuższego wymagałyby objaśnienia; tu dosyć będzie nadmienić, że krzewy winne, obrzynane w jesieni, nie roniąc soków, czyli nie *płacząc* na wiosnę, w tych zeszłych latach kwitnąć zaczynały 6go i 7go czerwca; podczas, gdy oberznięte z wiosny, zaczęły kwiat okazywać 12go lub 14go tegoż miesiąca: która w kwitnieniu, dni kilku różnica zdaje się stanowić znaczną odmianę, w stopniu dojrzałości i słodyczy jagód już prócz tego, w piasku lotnym słodszych od ogrodowych. To nam zarazem wyświeci, dla czego dawniejsze winnice, nieutrzymały i nie wznowiły się u nas; jeśli, oprócz grassowania wojennego, zakładano je na żyźniejszych gruntach, i chodowano sposobem cieplejszym tylko streſom właściwym.

Nakoniec, gdy P. *Leraut*, ogrodnik w zakładzie botanicznym, już w przeszłéj jesieni wytłoczył beczkę wina, które chociaż z jagód w wrześniu zebranych, a przeto zupełnéj słodyczy, do wina potrzebnéj, mieć jeszcze niemogących otrzymane, pomimo młodość swojéj, dobrze już teraz smakuje; przekonanie zatém, o możności pozyskania i doskonalenia takiego napoju krajowego, spodziewać się każe, iż w roku bieżącym, jeśli pora roku posłuży, wielorakie podobne doświadczenia czynione będą. — w Warszawie dnia 20 maja 1828 r. — A. B.

(1) Obaczyć pismo Kechta kilka razy już przedrukowane, pod tytułem *Der verbesserte praktische Weinbau. Berlin.*

(x) *Z wyższego rozkazu, założono téj wiosny obszerną winnicę, na pagórku przy* Belwederze. *Rząd także, przy instytucie agronomicznym w Marymoncie, na lekkim i piaszczystym, wzgórku: znaczną winnicę wczesnego winogradu węgierskiego, w rozmaitych gatunkach założyć kazał.*

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś pierwszy raz opera Otello Murzyn Wenecki.

Do dzisiejszego numeru dołącza się Ner 79 Dziennika obwieszczeń

W Drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 163.